

sobota, 13.04.2019

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (NIEDZIELA PALMOWA) – 14.04.2019

W dzisiejszą niedzielę wpatrujemy się w Pana Jezusa triumfalnie wjeżdżającego do Jerozolimy. Uczniowie, którzy widzieli Jezusa wjeżdżającego na osłędzie wołali w słowach pełnych wiary: Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój w niebie i chwała na wysokościach. Powodem tego wyznania, jak zaznacza ewangelista Łukasz, były cuda, których oni sami doświadczyli bądź też byli ich świadkami. Jednak na drugim planie wyłania się jakże inna postawa faryzeuszy. Chcieli jakby przerwać ten manifest wiary w to, że Jezus jest królem, obiecany Mesjaszem. Zaczęli oni domagać się, żeby Jezus nakazał milczenie przynajmniej swoim uczniom. I wtedy Jezus jasno i zdecydowanie oświadcza: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą (por. Łk 19, 40).

W tej całej sytuacji jasno możemy stwierdzić, że sam Jezus aprobował to, co o Nim mówiły tłumy. Mało tego, sam świadomy swojego pochodzenia i tego, co później się wydarzy, wyraźnie sobie życzył, żeby uważano Go za króla, który przychodzi w imię Pańskie.

I w tej perspektywie wyłania nam się druga sceneria dzisiejszej niedzieli: męka i śmierć Jezusa Chrystusa, gdzie wpatrujemy się w Jezusa wyszydzonego, cierpiącego, umęczonego, doprowadzonego na śmierć krzyżową. Ci, którzy wołali błogosławiony król, krzyczą teraz: Ukrzyżuj Go! Strać tego, a uwolnij Barabasa! Jakby już zapomnieli o swoim uniesieniu, o cudach, które widzieli, o tym, czego doświadczyli, idąc za Jezusem. Widzimy Piłata, który nie był skłonny poświęcić dla Jezusa własnej kariery. Widzimy arcykapłanów i starszych ludu, którzy za wszelką cenę chcieli dopiąć swego: skończyć z Jezusem i pozbyć się problemu.

A my? Z pewnością możemy odnaleźć się w obu tych wydarzeniach. Również niejednokrotnie pojawia się w nas ta sprzeczność. Z jednej strony idziemy za Jezusem, z drugiej strony jesteśmy przeciwko Niemu. Z jednej strony wołamy: Błogosławiony król, który przychodzi w imię Pańskie, a z drugiej: Ukrzyżuj Go! Strać tego, a uwolnij Barabasa!

Bo przecież jasno deklarujemy, że jesteśmy wierzący. Jasno mówimy, że jesteśmy uczniami Jezusa. A nasze czyny, nasze słowa jakże często temu przeczą. Jak świadkowie wjazdu Jezusa do Jerozolimy ulegamy ekscytacji postacią Jezusa, a za chwilę o Nim, zapominamy. Mówimy: „jakie piękne kazanie..., jakie super rekolekcje..., jakie wzruszające nabożeństwo...”, a po wyjściu z kościoła niejednokrotnie zostaje tylko wspomnienie. Słuchamy Bożego słowa, widzimy, jak Ono działa w codzienności, doświadczamy wielkiej łaski Jezusa Chrystusa, ale nie potrafimy żyć nią na co dzień. Boimy się zaryzykować i pozwolić się Jemu prowadzić. Brak modlitwy, wybiórcze przyjmowanie prawd podawanych nam przez Kościół, obmowy, oszczerstwa, uzależnienia, kradzieże, zdrady małżeńskie, rozwody i wiele innych jest właśnie tego skutkiem.

Co więc możemy zrobić nie tylko w tym Wielkim Tygodniu, by ten czas nie został zmarnowany?

Z pewnością we wszystkich domach rozpocznie się przedświąteczna krzątania, której towarzyszyć będzie wiele emocji. Trzeba wysprzątać mieszkanie, umyć okna, zrobić zakupy, pomyśleć o prezentach, przygotować świąteczne potrawy i wypieki, przyozdobić koszyczek na „święconkę”. To wszystko potrzebne. Ale nie będzie miało to sensu, jeśli zapomnimy o tym, z jakiego powodu są te święta; jeśli zapomnimy o duchowym wymiarze tych świąt. Dlatego nie zapomnijmy o naszym wewnętrznym przygotowaniu: osobistym spotkaniu z Bogiem na modlitwie, o spotkaniu z przebaczącym Ojcem, który czeka na nas w sakramencie pokuty i pojednania, a także w liturgiach Wielkiego Tygodnia: Wieczery Pańskiej, Męki Pańskiej czy Wigilii Paschalnej. Może jeszcze nigdy nie uczestniczyłeś. Przyjdź i zaryzykuj, i

Głębokie przeżycie i zrozumienie Wielkiego Tygodnia pozwalają odkryć sens życia, odzyskać nadzieję i wiarę. Święta Zmartwychwstania Pańskiego bez prawdziwego przeżycia tych świętych dni, nie staną się dla nas czasem przejścia ze śmierci do życia. Nie rozumiemy tej wielkiej miłości Boga do każdego z nas.

Duszpasterz Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech – Monachium

o. Rafał Nowak CSsR